

Skierniewice testują aplikację dla osób niewidomych i niedosłyszących

data aktualizacji: 2021.01.18 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



- Przed wyjściem z domu osoba niewidoma, czy niedowidząca stawia w aplikacji w smartfonie znaczniki na mapie. Jeśli zainstalowane są tutopointy, dyskretnie poprowadzą ją do celu - mówi Artur Wyka. Pokazuje swój telefon. Z aplikacji korzysta w dużych miastach. (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

- Brawa dla ratusza. Wierzę, że system będzie rozbudowywany i my, osoby niepełnosprawne będziemy mieć prawdziwie pełen dostęp do przestrzeni publicznej miasta - mówi Artur Wyka, niedowidzący mieszkańców Skierniewic.

Dwa znaczniki ułatwiające poruszanie się osobom niedowidzącym zostały zainstalowane w budynku urzędu przy ulicy Senatorskiej, jedno urządzenie znajduje się przy wejściu do ratusza przy ul. Rynek. Urządzenia połączone są ze specjalną aplikacją na smartfony.

Osoba niewidząca mająca aplikację w telefonie (totupoint jest do pobrania bezpłatnie) znajdując się w pobliżu budynku usłyszy komunikat np. stoisz na wprost drzwi wejściowych, idź kilkanaście kroków przed siebie, na wprost jest kancelaria gdzie złożysz dokumenty i pobierzesz wnioski.

- Systematycznie będziemy dokładać do systemu kolejne urządzenia, naszym marzeniem jest, by

skierniewicką sieć pomogły stworzyć inne instytucje, firmy, osoby prywatne. Przecież osoby niepełnosprawne korzystają z restauracji, sklepów. Totupointy (neologizm od nazwy aplikacji Tu To Point) pomogłyby im normalnie funkcjonować – mówi **Edyta Cieślak**, naczelnik wydziału spraw społecznych miejskiego ratusza.

System w Skierniewicach testował Artur Wyka, osoba niedowidząca.

- Znam ten system, bo sam kupiłem taki nadajnik i zainstalowałem przy klatce w bloku, gdzie mieszkam. W ten sposób, łatwiej, szybciej docieram pod wskazany adres. Jakim zaskoczeniem było, gdy na mapie Skierniewic w aplikacji znalazłem znaczniki – mówi skierniewiczaniek. - Kierując się słuchem mogę dotrzeć do miejsca precyzyjniej niż z nawigacją GPS. Aplikacja jest bardzo prosta w obsłudze i dodatkowo udziela informacji – np. jak wygląda miejsce, w którym się znajduje – tłumaczy.

Artur Wyka przywołuje przykład Łodzi, gdzie totupointy zostały zainstalowane na urzędach, teatrach, ale także przystankach autobusowych.

- Gdy podjeżdża autobus, słyszę, jaki ma numer, na jakiej trasie kursuje. Czuje się bardziej samodzielny – mówi.

Urządzenie wykrywa osobę niewidomą z odległości nawet 10 metrów. Dla komfortu innych ten zasięg można zmniejszyć.

- Myślę, że to świetny pomysł. Człowiek chce być samodzielny, chce móc załatwiać swoje życiowe sprawy – tłumaczy skierniewiczaniek.

Urządzenie, jak i sama aplikacja zostały stworzone przez osobę niepełnosprawną.

Mężczyzna konsekwentnie przez 10 lat znaczył ulice Warszawy urządzeniami, które skonstruował na swoje potrzeby. W ten sposób sprawnie poruszał się po mieście. O jego projekcie zrobiło się głośno, gdy robotnicy przy okazji remontu drogi, odkryli dziwne nadajniki.

W Skierniewicach są trzy punkty na urzędzie miasta – w rynku, tam gdzie jest zespół ds. orzekania o stopniu niepełnosprawności i zakładanie działalności gospodarczej. Urząd miasta – wejście główne w rynku. Mało, ale samo środowisko osób niewidomych i niedowidzących podkreśla – to ważne.

Elektroniczne znaczniki tzw. totupointy współpracują z aplikacją na smartfona.

Osoba niewidoma po zbliżeniu się do budynku (miejsca), na którym umieszczono urządzenie otrzymuje komunikaty dźwiękowe informujące o szczegółach lokalizacji. Użytkownik może dzięki temu dowiedzieć się czy stoi naprzeciwko drzwi wejściowych lub też, na którym piętrze znajduje się wydział, którego szuka. W zamyśle twórców aplikacja i znaczniki mają zwiększyć samodzielność osób mających problemy ze wzrokiem i ułatwić im poruszanie się po mieście.